KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20-go Lutego 1867 r. | № 42. | Lat 46. | Dnia 8 (20) Lutego 1867 r.

Środa. | Rano zimna st. 4, w połud. c. st. 3. Wysok. wody st. 6 c. 6 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 8 Zachód „ „ 5 „ 20 | Jutro, Ś-tej Eleonory Panny.

— *Rada Administracyjna Królestwa*, postanowieniem z dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1866/7 r. Nr 249 następujące zapisy: 1) dla Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej w Warszawie, na budowę domu sierot rs. 1,000; 2) dla Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie, rs. 600; 3) dla Gminy Izraelitów w Warszawie rs. 300, testamentem własnoręcznie na dniu 10 Lutego n. s. 1866 roku sporządzonym i prawnie ogłoszonym, przez Amalję-Augustę dwóch imion z Stundjusów Fok uczynione, w myśl art: 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła. (D. W).

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Dokończenie Instrukcji o powinności Rekrutskiej.

20) Zapisani do xiąg gildyjnych kupieckich, mieszkańcy Cesarstwa, przesiedleni do Królestwa Polskiego.

21) Artyści Teatrów Warszawskich, przez Dyrekcję tychże zatwierdzeni.

22) Rabini, przez Rząd zatwierdzeni.

Oprócz tego uwalniają się od powinności zaciągowej sześćdziesięciu z pomiędzy kandydatów zostających przy Rabinach, dla nabycia wiadomości praktycznych. Wybierani oni być mają przez Rabinów i przez Rządy Gubernjalne zatwierdzani, w tych miastach, które będą wskazane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, odpowiednio do ludności Starozakonnej.

23) Żydzi rolnicy, którzy przed rokiem 1865 nabyli już prawa do czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej, na zasadach wskazanych w Najwyżej zatwierdzonych w dniu 14 (26) Września 1843 roku, przepisach o powinności zaciągowej żydów w Królestwie Polskiem.

W czasie zostawania w zakładach naukowych:

24) Studenci Cesarskich Uniwersytetów i Warszawskiej Szkoły Głównej.

25) Kształcący się w zakładach wojenno-naukowych.

26) Uczniowie dwóch wyższych klass:

a) Gimnazjów i Progimnazjów męzkich, i

b) Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej w Warszawie,—jeżeli wszyscy oni przebyli w tych zakładach, nie mniej jak lat trzy.

27) Uczniowie kursów Pedagogicznych dla ludności Polskiej Greko-Unickiej i Litewskiej w Królestwie Polskiem, oraz takichże kursów przy Szkole Głównej Niemiecko-Ewangelickiej, wszyscy przez czas zostawania ich w tychże zakładach. Z prawa tego korzystają przez ciąg jednego roku po wyjściu z pomienionych kursów Pedagogicznych, uczniowie, którzy ukończyli kurs nauki i otrzymali patenta, chociażby jeszcze nie zostali pomieszczeni w służbie nauczycielskiej.

28) Uczniowie szkoły felczerskiej.

29) Uczniowie szkoły weterynaryjnej.

30) Uczniowie seminarjum chełmskiego.

31) Uczniowie szkoły djaków przy Katedrze Chełmskiej, również djaki cerkiewni wyznania greko-unickiego, którzy ukończyli kurs nauki w tejże szkole—pierwsi przez czas zostawania ich w szkole, a ostatni i po ukończeniu w niej nauk, dopóki pełnić będą obowiązki djaków, niemniej djaki, którzy chociaż niepobierali nauki w pomienionej szkole, lecz nie mniej jak przez lat dwa pełnili obowiązki djaków.

32) Uczniowie Warszawskiego Instytutu Muzycznego według poświadczenia zwierzchności, odznaczający się talentem pracowitością i moralnem sprawowaniem się.

Z tytułu stosunków rodzinnych uwalniają się:

33) Syn jedynak, którego rodzice lub jedno z nich zostaje przy życiu, i wyłączonym mieć go pragną od zaciągu wojskowego.

34) Jeżeli rodzice mają dwóch lub więcej synów, lecz wszyscy oni oprócz jednego, podlegającego zaciągowi do wojska uznani zostaną przez Komissję Konskrypcyjną i Urząd Rekrutski za dotkniętych kalectwem i przytem za niezdatnych całkiem do pracy i trudów, w takim razie ten ostatni syn na prawach jedynaka u rodziców lub jednego z nich zostającego przy życiu, uwalnia się od zaciągu ale nie inaczej jak po przedstawieniu co do tego wiarogodnych świadectw:

a) iż tak ojciec, jako też i matka jego, są pozbawieni środków utrzymania się;

b) że pomieniony syn ich utrzymuje rodzeństwo swoje własną pracą.

Spisowy nie przedstawiający podobnych świadectw nie może korzystać z prawa uwolnienia go od zaciągu do wojska.

35) Syn pozostały po oddaniu wszystkich innych do wojska uwalnia się na prawach jedynaka.

36) Wnuk wybrany przez dziada lub babkę, którym własne dzieci pomarły, i którzy nie mają innych krewnych, mogących im dać przytułek, uwalnia się wskutek prośby dziada lub babki, nieposiadających możności utrzymania się własną pracą—lecz w takim tylko razie jeśli on utrzymuje tegoż swego dziada lub babkę.

37) Spisowy przysposobiony za syna (adoptowany) porządkiem prawem przepisanem, jeżeli przysposobienie nastąpiło przed dojściem przezeń wieku spisowego i jeżeli on, od dzieciństwa i nie później jak od lat pięciu wieku mieszkał przy opiekunie. który go za syna przysposobił.

38) Wdowcy, mający na opiece własne swe dzieci małoletnie, uwalniają się od powinności zaciągowej, chociażby weszli w powtórne związki małżeńskie.

39) Opiekunowie główni, prawnie obrani do zarządu majątkiem małoletnich braci i sióstr, których ro-

dzice umarli i zostawili majątek nieruchomy, lub też prawo dziedzicznego posiadania cząstek rolnych, wolni są przez czas opieki od zaciągu wojskowego, jeżeli rzeczywiście utrzymują przy sobie małoletnich braci i siostry, i jeżeli w rodzinie nie ma innych braci albo krewnych, wolnych od zaciągu wojskowego, z jakiegokolwiekbądź powodu, nie przeszkadzającego im być opiekunami.

Ze szczególnych względów uwalniają się:

40) Ci, którzy ukończyli kurs nauk, w instytutach politechnicznym i gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa i otrzymali patent na stopień inżyniera cywilnego, lub agronoma, jeśli następnie przez naganne prowadzenie się, nie pozbawią się tego prawa.

41) W razie, jeżeli przy jednym i tymże samym poborze dwaj bracia wyciągną numera losowe przeznaczające ich do wojska, jeden z nich na ten raz za wspólną zgodą między sobą, lub w razie niezgodzenia się losem uwalnia się od zaciągu wojskowego. (Dz. Warsz.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Z powodu objawienia się w mieście Warszawie zarazy bydlęcej, księgosuszem zwanej, targi na bydło krajowe na Pradze, zawieszają się, a tylko odbywać się mają do czasu uśmierzenia zarazy po za rogatką Moskiewską i Wolską. Wyprowadzenie bydła nabiałowego z Warszawy na Pragę, lub na prowincję wzbronionem zostało. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.* — Naczelnik Kancellarji, *Luceński.* (D. W.)

— *Bank Polski* podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 14 (26) Lutego r. b. i dni następnych, zaczynając od godziny 10tej z rana, odbędzie się w Banku Polskim, w obecności delegowanych od Władz Rządowych, publiczne posiedzenie w celu włożenia do koła numerów Listów Likwidacyjnych, mających się losować w d. 17 Lutego (1 Marca) 1867 r., dla wycofania z obiegu za summę rs. 434,900 decyzją Komitetu Urządzającego na ten cel przeznaczoną. (Dz: War:).

— *Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich* — Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Grudnia r. z., wpłynęło do Kassy Dozoru Bożniczego: Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Szamy Gelbfisza rs. 30; Szymona Prechnera rs. 20; Sukcessorów Abrama Maliniaka rs. 30; Lipy Lindenfelda rs. 25; Lai Tochterlein rs. 50; Hersza Eisenblatta rs. 75; Cywi Klepfisz rs. 50; Szlamy Sejdenbeutel rs. 1 k. 3: Motla Stückgolda kop: 91; Abrama Sameta kop: 21; Szaindli Danziger kop: 18; Raszki Lindeman k. 9; Dawida Buchweitza rs. 20; Rafała Glazera rs. 3 k. 75; Lipy Lindenfelda rs. 2 k. 91; Szyi Reifeneizena kop. 36; Tobiasza Berghauera k: 36; Izaaka Ettingera rs. 10; Nuty Hamerszlaka k. 66; Tobiasza Szwandera k. 27; Icyka Ryszfelda k. 27; Lewka Keismana k. 18; Icyka Grundlanda k. 9; Symchy Romfreida k. 9; Maryemy Ossesser kop. 9; Ejzyka Grünsteina rs. 20; Abrama Szmiedeberga rs. 75; Rubina Hedricha rs. 1 k. 10; Jakóba Liliensterna rs. 15; Braindli Brajterman kop: 9; Nachmana Lipszytza k. 9; Lewka Joska Felsa k. 91; Samuela Neufelda k. 66; Ejzyka Pestensteina k. 99; Szai Heldenberga rs. 1 k. 80; Moszka Salberga k: 27; Abrama Goldszweiga kop: 21; Ezryela Krejdsteina k. 9; Henocha Goldewichta k. 9; Joska Fenenboka k. 90; Abrama Tertza kop. 82 ½; Bajli Hanna rs. 50; Wolfa Hejnermana k. 55; Nath: Winawera rs. 3 k. 60. Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach kursujących, za pośrednictwem uproszonych, PP. Julji Korngold rs. 10 kop: 12; Pauliny Epstein rs. 39 k. 62 ½; ogółem wpłynęło rs. 543 k. 37, prócz innych stałych ofiar i składek perjodycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływów powyższych ofiar, jako też z innych funduszów, podług złożonych już Magistratowi wykazów: *a)* Biednym i podupadłym w liczbie osób 46, rs. 154 k. 70; *b)* Chorym za obrębem Szpitala 53, rs. 51 k. 20; *c)* Chorym chronicznie 69, rs. 78 k. 70; *d)* Położnicom 25, rs. 25 kop: 60; *e)* Mamkom za karmienie dzieci ubogich rodziców 6, rs. 8 k. 40, razem wspierano osób 199, rs. 318 kop. 60. — Prezydujący, M. *Junghertz.* — Sekretarz, *Rothwand.* (D. W.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie*, zawiadamia, że w miesiącu Styczniu r. z., otrzymała następujące ofiary dobroczynne, na rzecz Zakładu pod jej opieką zostającego: Od P. Nowickiego kop: 75; od N. N. rs. 3; P. H. Wawelberga dla 10 chorych szpital opuszczających, rs. 40. Ofiary w naturze: Od Ochrony Nr 14 Warsz: Tow: Dobroczynności 1½ funta szarpi; od P. Elsenberg 1 funt szarpi.

— *Komora Celna Szczypiorno*, ogłasza, że dnia 17 (29) Lutego, od godziny 10tej rano, w gmachu jej pod Kaliszem, odbędzie się sprzedaż lnianego płótna ze znaczniejszych fabryk pod znakami: C. R. Nro 44 do 86 F. A. G. Nro 88 do 160 i Carl Bittner Nro 140 do 160, w ogóle sztuk 330, po cenie od 8 do 13 rubli sztuka. — Dyrektor, *Terechow.* — P. o. Sekretarza *Wilczyński.* (D. W.)

— *Jour. de St. Pet.* pisze: „W Piątek, 3 (15) Lutego, dany był wielki bal w Ambasadzie Hiszpańskiej. Zabawa ta, pierwsza w tym rodzaju, dana przez Ambasadora i jego małżonkę Xiężną d'Osuna i de l'Infantado, zaszczycona została obecnością Najjaśniejszego Pana, Ich Cesarskich Wysokości: Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu Alexandra Alexandrowicza i Wielkiej Xiężny Marji Teodorównej, Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza, Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, Wielkiego Xięcia Mikołaja Mikołajewicza starszego, i Wielkiej Xiężny Alexandry Piotrównej, Wielkiej Xiężny Katarzyny Michałównej i jego Wielko-Xiążęcej Wysokości Xięcia Jerzego Meklemburgsko-Strelickiego, Ich Cesarskich Wysokości Xiążąt Romanowskich-Leuchtenburgskich, Mikołaja i Eugenjusza Maxymiljanowiczów. Słabość, zresztą bardzo lekka, Najjaśniejszej Pani, która spowodowała odroczenie balu dworskiego, zapowiedzianego na Niedzielę, przeszkodziła Jej Cesarskiej Mości znajdować się na balu danym przez Reprezentanta Królowej Izabelli II". (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Siwers*, z miasta Włocławska; Rzeczywisty Radca Stanu *Fribes*, z Zabłudowa.

— Jutro jako w szóstą smutną rocznicę śmierci, ś. p. Marcelli *Nałęcz*, odbędzie się w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała Matka, Wincentyna z Biedrzyckich, 2go ślubu *Dyament*, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (1,912.)

— W dniu 22 b. m., t. j. w Piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Salomei *Chwalibóg*, w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 10½, odprawi się żałobne Nabożeństwo, za spokój jej duszy, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (1,977.)

— Antoni *Żebrowski*, Obywatel, w wieku lat 48, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończył. Pozostała w ciężkiej boleści Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, w dniu jutrzejszym o godzinie 11tej z rana, w Kościele parafjalnym Sgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające; a następnie o godzinie 4tej po południu, na wyprowadzenie zwłok, na cmentarz Powązkowski. (1,967.)

— Zeszłej Soboty zakończył życie w Petersburgu, Jenerał-Major Alexander Bućkowski.

— Donoszą nam o skonie, w zeszłym tygodniu, ś. p. Nowodworskiej, żony nadleśnego z Łysej góry.

— Hrabia Wratislaw, jeden z najwyższych dygnitarzy wojskowych Monarchji Austrjackiej, umarł w Wiedniu 15go b. m., w 80 roku życia.

— W dniu 16 b. m., umarł w W. X. Poznańskiem, w dobrach swych Rokosowie, znany i powszechnie poważany Obywatel Józef Hr. Mycielski.

— Dnia 16go b. m. zmarł w Wrocławiu, ś. p. Doktor filozofji Wojciech Cybulski, zasłużony badacz i Professor Uniwersytetu tamtejszego. Urodził się w r. 1812 w Koninie. Początkowe nauki pobierał w Poznaniu, a wyższe w Uniwersytecie Berlińskim. Od r. 1841 wykładał na Uniwersytecie w Berlinie, języki i literaturę słowiańską, a w r. 1860 mianowany Professorem w Uniwersytecie Wrocławskim. Lat temu kilka gdy z powodu wejścia w związki małżeńskie w Warszawie, Dr Cybulski chwilowo tu gościł, donosiliśmy o tem naszym Czytelnikom, jak niemniej i o ślubie jego. Dziś przychodzi nam smutną wiadomość o skonie ś. p. Wojciecha w „Kurjerze Warszawskim" zamieścić.

— (Art: n.) Dnia 15 b. m. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek, z małą garstką przyjaciół, na których niestety w nieszczęściu tak często nam zbywa, zwłoki ś. p. Józefy Kępińskiej, zmarłej w samem rozkwiciu, bo zaledwie w 14 wiośnie życia. Spojrzyjmy teraz na nieszczęśliwą Matkę, dla której wszystko ze stratą córki umarło. Pochowawszy bowiem przed 12 laty Męża, pozostała jej tylko ta jedyna pociecha, córka. Biedna wdowa bez żadnych funduszów, wychowała ją swą pracą i łzami, a teraz doczekawszy się z niej pomocy, gdyż dziecię to pracowało już dla niej, traci je... Lecz niezbadane są wyroki BOGA i ty biedna Matko, kornie schyliwszy czoło, ufaj Jego miłosierdziu, a On cię nie opuści. Co do nas, poświęciwszy te słów kilka pamięci zmarłej, i złożywszy dla niej w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* kop: 50, polecamy tę nieszczęśliwą i w smutku pogrążoną Matkę litościwym sercom, które umieją czuć niedolę drugich i cierpią nad nędzą bliźniego, a może znajdzie się miejsce dla niej w jakim uczciwym domu, gdzieby zastąpić mogła Gospodynię lub Matkę dzieciom; a za przytulenie Wdowy lub Sieroty BÓG stokrotnie nagrodzi. Mieszkanie jej jest przy ulicy Tamka, Nr 2860, 2gi dom za Instytutem Śgo KAZIMIERZA. — Prenumeratorka *Kurjera Warszawskiego*. — W. C.

— Dnia 12go b. m., we wsi Dąbiu, (powiat Łęczycki, gub. Kaliska), odbył się obrzęd zaślubin W. Henryka *Szańkowskiego*, Właściciela dóbr Pogwizdów w powiecie Miechowskim, (gub. Kielecka), syna ś. p. Antoniego Szańkowskiego, Obywatela ziemskiego, i żyjącej jego małżonki Anny z Glezmerów, z Panną Teodorą *Wężyk*, córką Michała i Konstancji małżonków Wężyków, Właścicicieli dóbr Karszew, w powiecie Łęczyckim położonych. Błogosławił młodej parze Proboszcz parafji w Dąbiu. Po ukończonym akcie rodzice Panny młodej w Karszewie, przyjmowali z właściwą gościnnością liczną rodzinę obojga nowożeńców, z różnych stron kraju na uroczystość tę familijną przybyłą.

— Wczoraj, w kościele Archikatedralnym Ś. JANA, o godzinie 6tej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński P. Karóla *Zambrzyckiego*, Urzędnika leśnictwa, z Panną Adelą *Krajewską*, córką Urzędnika.

— Wczoraj, w kościele Śgo KAZIMIERZA, na Nowem-Mieście, o godzinie 6tej wieczorem, odbył się obrzęd zaślubin Pana Edwarda *Jelnickiego*, Urzędnika Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, z Panną Józefą *Daszyńską*, córką Arsenji z Bartoszewskich i ś. p. Pawła Daszyńskiego, Radcy Stanu, Referenta Senatu.

— Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Śgo JÓZEFA Opieki, na Krakowskiem-Przedmieściu, JX. Ballach, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy P. Konstantym *Dąbkowskim*, Obywatelem, a Panią Amelją *Białkiewicz*, wdową.

— Wczoraj o godz. w pół do 8ej wieczorem, w kościele Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między P. Józefem *Kwapińskim* obywatelem, a Panną Marjanną *Przygodzką*, córką Jana i Joanny z Nowińskich, małżonków Przygodzkich obywateli; błogosławieństwa tego dopełnił JX. Metelski, poczem Rodzina i Przyjaciele składali życzenia tej młodej parze.

— W dniu wczorajszym odbyła się druga prelekcja Profesora *Szokalskiego*, „O snach i sennych marzeniach". Szanowny Profesor w dalszym ciągu wykładu swego, mówił o różnego rodzaju snach, a dłużej się zastanawiał się nad *snami proroczemi*, tudzież nad tak zwaną *zmorą senną*, a następnie przeszedł do nader interessującej materji, to jest, mówił o tak zwanym *lunatyzmie* czyli *sonambulizmie*, który polega na zupełnem uśpieniu jednych i zupełnem rozbudzeniu innych organów; wykład ten był zajmującym szczególniej z powodu licznych przykładów i opowieści, które nadzwyczaj ożywiają wykład naukowy i dla ogółu ciekawszym i przystępniejszym go czynią. Gdy mówił Szanowny Profesor o snach proroczych, wspomniał o symbolice, używanej do przepowiadania snów, w tak zwanych sennikach, a która już w starożytności wiel-

*

ką grała rolę. Ponieważ w zakreślonym poprzednio czasie Pan Szokalski nie mógł zawrzeć wykładu tej ciekawej materji, postanowił przybrać jeszcze jedną godzinę i w Piątek wyłoży rzecz o magnetyzmie zwierzęcym i hypnotyzmie.

— Prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ a w dalszym ciągu o polskiej (dokończenie o Juljuszu Słowackim, Z. Krasiński), odbędzie się w przyszłą Niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 1szej z południa, w Auli Szkoły Głównej. — Biletów dostać można w d. prelekcji przy wejściu, od godz: 11ej z rana.

— *Od Redakcji Kłosów.* — Z powodu zamierzonego dołączenia dla Prenumeratorów swych, dodatku obejmującego przebieg processu z Redakcją „Gazety Polskiej“ Ner 86 naszego czasopisma, wyjdzie we Czwartek przed południem.

— Zeszyt pierwszy za miesiąc Styczeń r. b. „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“, wychodzącego pod redakcją główną Dra Janusza, F. Nowakowskiego, ze współdziałaniem Doktorów: Aptego, Belkego, Chomętowskiego i Portnera, opuścił prassę i znajduje się we wszystkich xięgarniach. Treść tego zeszytu stanowią: Lista imienna Członków Towarzystwa, których liczba ogólna wynosi 213; Przedmowa głównego redaktora, w której znajdujemy historją „Pamiętnika Lekarskiego“ trzydzieści lat bez przerwy wychodzącego, i imiona jego założycieli, któremi byli w roku 1837 Doktorowie: ś. p. A. Janikowski, Koehler, ś. p. Lebel, Le-Brun, Leo i ś. p. W. Malcz. Towarzystwo Lekarskie wtedy liczyło 32ch Członków, z których dziś tylko ośmiu przy życiu pozostaje. Dalej w pierwszym dziale prac oryginalnych czytamy: Sprawozdanie z praktyki chirurgicznej wykonanej w mieście Kałuszynie i jego okolicach w r. 1865 przez Lekarza wolno-praktykującego Leona Dudrewicza. Tinea tonsurans przez Stanisława Kośmińskiego, i O raku jądra przez Wł. Stankiewicza. Dział drugi stanowią protokóły posiedzeń z czynności Towarzystwa Lekarskiego. Dział trzeci zawiera wyciągi z pism zagranicznych, i rozmaite wiadomości o towarzystwach naukowych, oraz wspomnienia pośmiertne i spis nowych dzieł. Skład główny Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego jest w xięgarni Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 411, w domu Wgo Grodzickiego, a prenumerata roczna wynosi w Warszawie rs. 4, zaś na Prowincji i w Cesarstwie rs. 4 kop. 50, którą przyjmują wszystkie xięgarnie i urzędy pocztowe także półrocznie. Zeszyt za miesiąc Luty wkrótce wyjdzie na widok publiczny.

— Wzmiankowaliśmy już o ustanowieniu osobnych nagród, przez Komitet Wystawy Paryzkiej, dla zakładów przemysłowych, któreby najkorzystniej wpłynąć mogły na polepszenie bytu robotników, w zakładach tych pracujących. Instrukcja nakreślona dla biegłych, wyrokować mających o udzielaniu takowych nagród, przepisują szczegółowe warunki, w jakich nagrody takowe przyznawane być mają. Stanowi ona, że w ocenianiu takich urządzeń, poprawę bytu robotników mających na celu, nie należy zwracać uwagi na podobne urządzenia, jedynie w widokach dobroczynności i miłosierdzia zaprowadzone, lub też przepisami prawa nakazane, ale na takie tylko, które z własnego popędu przedsiębierców, bez żadnego przymusu powstały, i okazały się istotnie praktycznemi i trwałemi, a pomimo różnych zewnętrznych przeszkód, ustaliły zgodę między przedsiębiercami a robotnikami, i dobry byt pośród tych ostatnich. W takich razach instrukcja domaga się złożenia historycznych i statystycznych danych, objaśniających początek, rozwój i korzyść instytucyi, oraz przedstawienie dowodów, że zgoda takowa nigdy nie była zachwianą, i że nie było sporów o wysokość płacy robotników, tudzież wymaga dostarczenia wykazów zebranych przez robotników oszczędności, nabytych przez nich na własność lub użytkowanie domów mięszkalnych, zaprowadzonych stowarzyszeń wzajemnej pomocy, kass ubezpieczeń na życie i wsparcia, szkół, oraz żąda opisów środków przedsięwziętych w celu ułatwienia żonom robotników, możności zajmowania się gospodarstwem domowem, jakoteż zabezpieczenia moralności robotnic i robotników, i uchronienia ich od rozpusty i pijaństwa, tudzież wzbudzenia w nich zachęty do pracy przez ustanowienie zapłaty za pracę na wymiar lub od sztuki, zapewnienie udziału w zyskach fabrycznych i wyznaczenie nagród dla najpilniejszych i t. p.

— (Art. nad.) Od lat dwóch kalendarz wydania Jaworskiego niemałą wyświadcza przysługę, zwłaszcza Warszawskiej publiczności, częścią informacyjną; w tym roku znacznie ona powiększoną została, widać w Redakcji staranność i postęp. Spis jednak niektórych mieszkańców mógłby być znacznie powiększony, brak bowiem niektórych rodzajów zatrudnień, mocno w nim czuć się daje. Nie widzimy tam adressów n. p. Akuszerek, Felczerów, Nauczycieli różnych umiejętności, języków, muzyki, śpiewu, konnej jazdy, fechtowania, gimnastyki, tańca, fabryk i strojenia fortepjanów, kopiistów nót, kopiistów pisma zwyczajnego i pięknego i t. p. Mamy nadzieję, iż Szanowny Wydawca powyższego kalendarza, raczy wziąć pod uwagę powyższy projekt, zanadto bowiem często przychodzi nam w codziennem życiu spotykać się z powyższemi potrzebami.

— Karnawał tegoroczny świetnie się kończy, na wszystkie dnie do Popielca, zapowiedziane są liczne wieczory, mianowicie w salonach wyższego towarzystwa Warszawskiego. P. Lewandowski skazany jest na kilkanaście nocy bezsennych; wszędzie on bowiem swoim smyczkiem ożywia tany. W tych dniach słyszeliśmy na prześlicznym wieczorze Państwa M. E., nowego jego Mazura, pod nazwą „Wiesław“, ofiarowanego Hr: Branickiej. Mazur wdzięczny jak Sielanka, której imię nosi, a dziarski, ochoczy, jak wszystkie tańce utworu P. Lewandowskiego.

— Obecni znawcy znajdujący się na wczorajszym koncercie Pana *Friemana*, podziwiają niepraktykowaną czystość jego gry i mechanizm, stawiający go wyżej od wielu innych.

Lublin 17 Lutego. — Zapowiedziany przez nas koncert P. Wąsowskiego, odbył się w dniu 9m b. m. w sali Resurty Lubelskiej; nie będziemy tu oceniali gry tak samego Koncertanta, jak i Amatorów, powtórzylibyśmy bowiem to, co już w „Kurjerze Lubelskim“ sumiennie ocenionem zostało; dodamy tylko, że gra na

skrzypcach Amatora, Pana Walentowicza była tak piękną i z taką werwą oddana, że z przyjemnością radzibyśmy częściej ją słyszeć, to też P. Walentowicz przewidując niejako nasze chęci, ma wystąpić podobno jeszcze w jednym koncercie P. Wąsowskiego, który o ile wiemy, wkrótce się odbędzie, a z którego dochód przeznaczony ma być na cele dobroczynne; jakże wdzięczni jesteśmy Panu Wąsowskiemu, za takie szlachetne poświęcenie się dla cierpiącej ludzkości; ileż to westchnień dziękczynnych wyrwie się z piersi biedaków, ileż łez nieszczęśliwym otartych zostanie. *A. Bart...*

— Zeszłej Niedzieli, przy obchodzie *srebrnego wesela* Szanownego Doktorstwa W., przy ulicy Żabiej, jeden z obecnych gości zaprodukował kartę zaprosin, jaką przed 25ciu laty otrzymał na wesele tejże pary. Szczęść im Boże do złotego wesela.

— W przyszłą Niedzielę przypada Śgo Macieja, który jak niesie przysłowie:

Zimę traci,
Albo ją wzbogaci.

Wnosząc ze stanu powietrza obecnej lunacji, zdaje się, że ją *straci*. Nie bez tego jednak, żeby mrozów jeszcze nie było.

— Z przyjemnością czynimy wzmiankę w naszem piśmie, że gazety Włoskie, z dnia 10go i 11go Lutego r. b., a mianowicie: „Il Trovatore“, „L'arpa“ i „Gazetta dei Teatri“, zawierają bardzo pochlebne artykuły o znanej tutejszej śpiewaczce Pani Friderici Jakowickiej, obecnie występującej, jak wiadomo, w mieście Asti, w teatrze Alfieri, która przyjmowaną jest tam z ogólną sympatją, i za każdem prawie wystąpieniem witana oklaskami i kwiatami, jako dowód uznania jej talentu.

— Panna *Żeromska*, uczennica Szkoły Dramatycznej Warszawskiej, a mianowicie PP. Jasińskiego i Chęcińskiego, wyjechała do Krakowa, gdzie ma wystąpić na tamtejszej scenie.

—Oryginalna krotochwila P. Edwarda Lubowskiego, świeżo na naszej scenie wystawiona, p. t. „Żony uczonych“, wkrótce ma być wystawioną na scenie Lubelskiej, o co się Dyrektor teatru Lubelskiego, P. Trapszo, goszczący obecnie w Warszawie, postarał.

— Dramat Wiktora Hugo „Angélo“, przez kilku literatów naszych przełożony został na język Polski. I tak, wiemy o dokonanym przekładzie Pana J. K., jednej z dam, piśmiennictwem się zajmującej, i Pana Dobkiewicza; obecnie znowu dowiadujemy się, iż Pan S. K., miłośnik literatury, również dokonał przekładu rzeczonego dramatu. (1978.)

— Od dawna mamy już w *Warszawie* i *ciepłoskazy* i więcej skomplikowane pod tym względem *metereometra*, jak naprzykład przy zegarze na gmachu Banku Polskiego; teraz zaś, w ślad za tem, poszedł magazyn fryzjerski Pana *Koch*, przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, pomieściwszy w wystawie swojej głowę pięknej damy, której fryzura zmienia się wedle wskazówek mody. W tej chwili moda widocznie się skłania ku fryzurom, jakie przed parą tysiącami lat wzięcie miały. Włosy w bogate i długie pukle zwijane wdzięcznie piętrzą się, podając się ku tyłowi głowy; na przodzie zaś, złota wązka przepaska podtrzymuje tę wiotką budowę. Na *amforach* Etruskich, na Rzymskich lampach i na starożytnych rzeźbach *onyxowych*, spotykamy właśnie ten sam rodzaj fantastycznych fryzur. Przedstawia to poniekąd *ul*, i słusznie... bo któż zdoła przeniknąć co się nieraz w tych pięknych główkach *roi?*

— W magazynie Pana *Arnholda* widzieliśmy zabawkę, nie tyle dla dzieci, ile dla starszej młodzieży, lub dorosłych osób. Są to przyrządy do wyrzynania na cienkich deszczułkach podług rozmaitych wzorów, z których można kleić necessery, pudełka, toalety, etażerki drewniane ażurowe. Na deszczułkach tych przyklejają się wycięte z papieru wzory, i te dopiero ostremi wyrzynają się narzędziami. Oglądaliśmy tego rodzaju roboty przez jednego z artystów naszych w wolnych od obowiązkowych zajęć chwilach wykonane. Osobom lubiącym mechaniczne zajęcie i mającym czas po temu, polecamy tę zabawkę, którą Niemcy, nazywają Laub-Saege-Arbeiten. Nie wielkim kosztem mogą własną pracą zyskać ładny gracik, lub obdarzyć nim drogie osoby.

— W okolicach Nowego Miasta znanym jest dobrze handel win i korzeni, od pół wieku przeszło istniejący naprzeciw domu za statuą MATKI BOSKIEJ, w uliczce ku Kościołowi prowadzącej. O ile pamięć nas nie myli, pierwiastkowo prowadzili go PP. Jabłoński, potem Tymiński, Moritz i Wiśniewski. Otóż tradycyjny ten handel, objął obecnie Pan Ludwik Dynkowski, znany już publiczności od lat kilku, z prowadzonych podobnych zakładów, a ostatnio przy ulicy Nowy-Świat, wprost Apteki Pana Koopego. Pan Dynkowski, jako rzetelny i uprzejmy kupiec, zapewne utrzyma i nadal wziętość objętego przez siebie handlu.

— Stanisław *Jansen*, 1ej giełdy kupiec, w Petersburgu, Ekateryński kanał, dom Kowalewskiego, Nr 14, Kantor expedycyjny i Komissowy, przyjmuje na siebie kupno, sprzedaż i expedycje różnego rodzaju wyrobów i towarów, oraz ułatwianie wszelkich stosunków handlowych.

— Wczoraj, jako w dzień na to przeznaczony, siedząc przed lustrem, oswobodzałem brodę z niepotrzebnej wegetacji, za pomocą czysto angielskiej brzytwy z fabryki Pana *Gerlacha*, gdy wpadł do mojego pokoju *Papuś*, pseudo pinczer, który mówiąc nawiasem, po kądzieli ma prawo do tej znakomitej familji. Oświadczywszy mi swoją radość, zapamiętałem machaniem ogona, nagle odwrócił się i zaczął warczeć, ba, nawet ośmielił się szczeknąć! Zgromiwszy go za tę nieprzyzwoitość, nakazałem mu milczenie, ale z zadziwieniem zauważyłem, że zły humor jego zaczął się objawiać *crescendo*. Chcąc dojść przyczyny jego niezwykłej irrytacji, powstałem i ujrzałem dzielnego *Papusia* stojącego vis-a-vis moich butów z zastraszająco wyszczerzonemi zębami i zadartym ogonem w sposób arcy wojowniczy! Po dokładnem przyjrzeniu się tej scenie, doszedłem, że mój pinczer (sic) spostrzegłszy w połysku butów swoją fotografję, zamierzał na nią rzucić się z całą wściekłością. Zapobiegając smutnemu losowi, jakiemu uledzby mogły skutkiem młodzieńczego zapału *Papusia* moje buty, podniosłem je, a przyjrzawszy się ich zwierciadlanemu błyskowi, mimowolnie zawołałem: „Nie ma jak szuwax Pana *Wasiańskiego*, mającego swój skład zapałek i szuwaxu,

przy ulicy Senatorskiej, obok Ratusza!“— *Wawrzyniec K...*.

— Wczoraj zauważaliśmy 9 fur wyjeżdżających z hotelu Litewskiego, naładowanych różnemi robotami kościelnemi, które są wyrobione w fabryce ram złoconych i ozdób kościelnych P. Fetter, w tymże hotelu pracownią swą mającego; zamówione zaś zostały przez Pana J. N. Jackowskiego, do kościoła w Gralewie (Gub. Płocka).

— Wczoraj znów popełnioną została w naszem mieście jedna z śmielszych kradzieży. Wśród dnia białego, o godzinie 2ej po południu, w mieszkaniu 1go piętra, przy ulicy Piwnej pod Nrem 95, przez odbicie komody i szafy, zabrano samych kosztowności za kilka set rubli. Najściślejsze śledztwo natychmiast zarządzone zostało.

— W Lublinie dnia 16go b. m. o godzinie 7mej wieczorem, zdarzył się smutny wypadek. Natalja Zaruska, żona urzędnika, nalewając z butelki naftę do lampy, nie spostrzegła, jak syn jej kilkoletni wszedł do pokoju ze świecą zapaloną, a przyszedłszy do bani naftą napełnionej, takową zapalił; w tej chwili nastąpiła explozja; matka chcąc ugasić, zapaliła na sobie suknie i tak poparzoną została, że przez godzinę prawie znajdowała się nieprzytomną. Spieszna pomoc lekarska przywróciła ją do przytomności, lecz dziś jeszcze grozi jej wielkie niebezpieczeństwo.

— Dowiadujemy się, że w majątku Puczyce w Gubernji Siedleckiej, pod Łosicami, rozpoczęto wyrób piwa bawarskiego, który pod względem smaku nieustępuje podobno najpierszym fabrykom.

— Osoba, która zwróciła za pośrednictwem skrzynki pocztowej Listy Likwidacyjne na rs. 1400, a mianowicie: Nr 3774 na rs. 500, Nr 6213 i 6214 po rs. 250, Nra 36,023; 36,024, 36,025, 36,026 po rs 100, zechce natychmiast zwrócić zatrzymane kupony, z których żadnego użytku mieć nie może, skoro stosowne zastrzeżenia są poczynione i strona interessowana o wydanie duplikatów kuponów działa. (1976.)

— W Niedzielę, to jest dnia 17 b. m., na Maskaradzie, zgubiono pelerynkę czarną koronkową; łaskawy znalazca raczy ją oddać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“. N. 1989.

— (Art: n.) Dnia 6go b. m., rozstał się z tym światem we wsi Kozłówce, Gub: Lubelskiej, dokąd dla poratowania zdrowia, nieuleczoną piersiową chorobą rażonego, udał się Jan *Podgórski*, uczeń klassy VIej Gimnazjum IIgo w Warszawie, przepełniając niewypowiedzianą boleścią serca Rodziców i Rodziny, oraz licznych Przyjaciół i Kolegów, których jako przykładny syn, wzorowy uczeń i dobry kolega, słodyczą swego charakteru zjednać sobie potrafił. Licznie zebrany orszak pogrzebowy, odprowadził zwłoki zmarłego w 16ej wiośnie młodzieńca, do Kościoła parafjalnego w mieście Kamionna, gdzie po odprawionem Nabożeństwie w dniu 9 b. m. złożone zostały na miejscowym cmentarzu. Z rozdartem od żalu sercem korząc się przed niezbadanemi wyrokami Niebios, prosiemy Cię PANIE, racz dać duszy zmarłego wieczne odpocznienie.

— Dnia 12go b. m., Wrocławskie Gimnazjum Marji-Magdaleny, obchodziło 600-letni jubileusz swego założenia przez Magistrat miasta z upoważnienia Kardynała-legata Papiezkiego Gwidona de Lucina.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 13go Lutego.* —Gabinetowi teraźniejszemu zagraża burza. Wynurzona wczoraj wątpliwość, czy opozycja zgodzi się na wejście na drogę rezolucji, wytkniętą przez P. DI'zraelego, wzmaga się z każdą chwilą. Na odbytem wczoraj meetingu, na którym wzięli udział liczni przewódcy stronnictwa liberalnego, panowało usposobienie, nie obiecujące Gabinetowi Torysowskiemu długiego istnienia. Pan Gladstone miał wynurzyć przekonanie, że żądać należy od Ministerstwa szczegółowego objaśnienia projektu reformy, zanim stronnictwo liberalne będzie mogło przystąpić do roztrząsania ogólnikowych rezolucji D'Izraelego. Jednocześnie liga reformistowska piorunuje na Ministerstwo. Już wczoraj wieczorem uznano na meetingu, który zgromadził się w Agricultural-Hall, że rezolucje postawione przez Ministerstwo, tak mało świadczą o chęci zadosyćuczynienia życzeniom ludu, iż Rząd przez to stracił całkiem zaufanie kraju. Podobneż uchwały zapadły onegdaj wieczorem na dwóch innych meetingach reformistowskich, odbytych w Londynie, na których oświadczono się stanowczo przeciw postawionym rezolucjom.—Amunicja, dla zrobionych dla armji Angielskiej nowych karabinów, nabijających się z tyłu, okazała się zupełnie nieprzydatną do użytku, albowiem miedź, użyta w ładunkach w miejsce papieru, pozostaje po wystrzale w lufie. Pochodzi to z wadliwości nowych maszyn, użytych do robienia obwolut miedzianych.— Plan reorganizacji armji został już prawie całkiem przygotowany i ma być wkrótce w Parlamencie złożony. Podstawą dla armji stałej, ma być odtąd milicja, czas zaś służby zwiększony zostaje z 10 lat na 12, z których 7 przypada na służbę czynną, a 5 na służbę w milicji. Ci którzy zechcą służyć dłużej, korzystać będą ze szczególnych prerogatyw. Reorganizacja ta wymagać będzie bardzo znacznych kosztów i ta właśnie okoliczność utrudni najbardziej jej urzeczywistnienie.

Londyn 14go Lutego.—Korrespondencje z Irlandji donoszą, że 800 Fenijanów, ściganych przez wojska, cofnęło się w góry Killarney. W innych częściach Irlandji spokojność zakłóconą nie była.— Telegraficzna kommunikacja pomiędzy Londynem i Valentia została zupełnie przywróconą. — W Izbie Niższej, Sekretarz Stanu do Spraw Zagranicznych, Lord Stanley wynurzył nadzieję, że Rządy Hiszpanji i Chili przyjmą proponowane przez Stany Zjednoczone pośrednictwo. — Niezadowolenie z Ministerjalnego planu reformy wzrasta. (Nordd. All. Ztg).

Londyn, 15 Lutego.—Wczoraj zmarł tu Jenerał John Rawlins Coryton, najstarszy wiekiem z oficerów marynarki Angielskiej. Miał on 78 lat wieku, i z liczby bitew, w których brał on udział, najzaszczytniejszą była bitwa Trafalgarska. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 15go Lutego.*—Na onegdajszem posiedzeniu Rady Ministerjalnej, mowa tronowa Cesarza Napoleona była przedmiotem nadzwyczaj ożywionych rozpraw, których rezultatem były poprawki porobione w nich w ostatniej chwili. Najbardziej odznaczyli się swą otwartością Admirał Rigault de Ge-

nouilly i Marszałek Niel, z wypowiedzianych zaś przez nich zdań, Napoleon III. przekonał się, że miał słuszność, iż postanowił nie zwlekać dłużej z nowemi rękojmiami na korzyść swobód publicznych. Xiążę Napoleon nie krył się ze swem niezadowoleniem, z powodu ustępu mowy Cesarskiej, dotyczącego Rzymu, i zauważano, jak żywą prowadził on rozmowę ze swą małżonką, z którą spotkał się w przedsali. Pomimo chłodu, z jakim większość przyjęła z początku mowę tronową Cesarza, ogół publiczności, rozpatrzywszy się w niej bliżej, znalazł i dobre także strony. Przekonano się, że mowa ta była jednym z najlepszych utworów krasomówczych Cesarza i znaleziono ją daleko liberalniejszą niż się spodziewano, pomimo iż nie obejmuje ona nic stanowczego co do wolności prasy i zgromadzeń. Sama nawet dążność Cesarza do uwolnienia swej osoby od odpowiedzialności, uważana jest jako dalszy krok na drodze do rozwoju Parlamentarnego. — W departamentach Somme i Cotes du Nord, panuje obecnie cholera. (Schl. Ztg).

HISZPANJA.—Postawiony przez P. Sa de Bandeira, w Lizbońskiej Izbie Parów, wniosek za natychmiastowem zniesieniem niewolnictwa we wszystkich posiadłościach korony Portugalskiej, ma bezwątpienia i dla Hiszpanji wielką doniosłość. Spodziewać się należy, że ten podeszły agitator przeprowadzi u Rządu swą szlachetną sprawę. Wiadome są dążności Rządu Brazylijskiego w tym samym kierunku. Wśród takich okoliczności, Rząd Hiszpański nie będzie mógł stawiać dłużej oporu opinji publicznej w Europie, i wyraźnym żądaniom Reprezentantów z Portorico i Kuby, którzy domagają się natychmiastowego usamowolnienia niewolników, z wynagrodzeniem dla właścicieli lub nawet bez takowego. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Budżet Francji na rok 1868 wykazuje pozycje następujące: Dochody zwyczajne 1673,451,585; szczególne i departamentowe 259,076,993, nadzwyczajne 21,996,666 franków. Wydatki zwyczajne wynoszą 1548,775,621, szczególne 259,076,993, nadzwyczajne 146,489.500 fran. Ogół dochodów zatem wynosi 1954,525,244 fr., ogół wydatków 1954,342,114 fran. Okazuje się z tego, iż budżet jest dość pomyślny, bilansuje się bowiem przewyżką w dochodach jakkolwiek dość szczupłą. — Podług dziennika Paryzkiego „Etendard,“ Poseł Pruski Hr. Goltz, zakommunikował w zeszły Wtorek Margrabiemu Moustier notę, w której Rząd Pruski podziela zupełnie widoki Francji w kwestji Wschodniej. — „Bióro Reutera“ zapewnia, że Francuzi 15go Lutego opuszczą Mexyk. Obrona stolicy tego Państwa przeciw Juaristom, ma być powierzoną Jenerałowi Marquez.

Gabinet nowy Włoski jest już ukonstytuowany. Skład jego następny: Ricasoli Prezes i Minister spraw wewnętrznych; Visconti-Venosta spraw zagranicznych; Depretis finansów; Devincenzi robót publicznych; Brancheri marynarki; Correnti wychowania; Cugia wojny.—Wydział sprawiedliwości obejmie prawdopodobnie Mari.

Depesza z Madrytu datowana 16go zawiadamia, iż postanowienie Jenerał-Kapitana ogłasza karę śmierci na redaktorów i drukarzów tajnych pism, oraz na kapitalistów dostarczających na to fundusze.

Doniesienia rozmaitych dzienników o mniemanych żądaniach Vice-Króla, zmierzających jakoby do oderwania Egiptu od Porty, uważane są za tedencyjne zmyślenia.—Minister policji Turecki, Mehmed-Pasza zmarł.— Józef Karam, udający się do Algierji, przybył 12go b. m. do Alexandrji.

Z Pesztu donoszą 18go, że tam na posiedzeniu Izby niższej odczytano reskrypt Królewski. Zgadza się on na prośbę co do zawieszenia patentu o sile wojskowej, przekazując takowy do konstycyjnego rozpatrzenia, przyrzeka przywrócenie ustawy i mianowanie Ministerstwa, a w końcu donosi, że Prezesem Ministrów mianowany został Hr. Andrassy. (Wiadomość tę przyjęto z okrzykami zapału). Prezes zaproponował następnie wysłanie Deputacji dziękczynnej do Cesarza, a Andrassy przyrzekł przedstawić wkrótce listę Ministrów. (Schl. Ztg).

— ROZMAITOŚCI.— W Paryżu na jednej z główniejszych ulic istnieje nie wielki, ale nader wykwintny magazyn towarów jedwabnych Ljońskich, którego właściciel wielką sobie zyskał wziętość szczególną uprzejmością i cierpliwością względem kupujących. Pewien jegomość, którego wziętość owego kupca kłuła w oczy, założył się z przyjacielem o 20 sztuk złota, że potrafi zniecierpliwić kupca. Poszli więc w kilku do magazynu, gdzie ów jegomość zaczął wybierać materje najkosztowniejsze, przerzucił kilkanaście sztuk, każdą w sposób nie bardzo przyzwoity zganił, podobnież i z innemi materjami postąpił, w końcu wybrał jedną sztukę złoto-głowu po 120 fr. za metr, a gdy już kupiec widząc, że nareszcie zdołał dogodzić wybrednemu gościowi, zapytał ile ma odkroić, kazał sobie dać tej materji za 20 sous. Kupiec z największą flegmą wziął franka, położył go na materji w samym rogu, i uciął jej kawałek, tej co frank wielkości, a zawinąwszy w papier, oddał gościowi. Ten już dłużej wytrzymać nie mógł i przyznał, że przegrał zakład, opowiedziawszy wszystko kupcowi. Kupiec uśmiechnął się i odpowiedział, że widząc, iż nie może dogodzić tak trudnemu w wyborze gościowi, chciał właśnie kazać zaprządz do powozu i zawieść go do innego magazynu, aby mu tam kupno ułatwić. Podobna grzeczność i cierpliwość powinnyby gdzie indziej za wzór posłużyć, zwłaszcza w tych składach towarów łokciowych, co jak jednę sztukę pokażą i ta się komu niepodoba, to już drugiej z półek dostać nie chcą a koniecznie wmawiają w kupującego, żeby tę kupił, której nie chce.

— Stary astmatyk przyszedłszy do swojego przyjaciela, rzekł: „Słyszysz Panie Tomaszu, jak mi gra w gardle?“ „To nic nieszkodzi, niechaj gra, przecie to karnawał.“

Anagram (odkryty).

Chociaż niebo pochmurne, chociaż deszczyk kropi,
Jan wyrwał się na *pola* jak *Filip* z konopi,
Snać mu *pilno* zająca ubić na wieczerze
Bo *Parol* żwawo węszy, a on chodzi szczerze,
Dobry to z niego strzelec, choć mało *lat* żyje,
Wzrok ma *orli*, jak zechce jaskółkę w *lot* bije,
Ale patrz... *Parol* ruszył... zając bruzdą sadzi,
No, już tu *flinta Jana* wnet temu poradzi,
Wziął go na cel, wytrzymał, ale kot zmłynkował...
Znów leci... Jan nie czeka, *pali*, *paf!*—spudłował!
(Zeszła Szarada: *Podwoje*.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 19 Lutego. — Z Mentone donoszą o zgonie Arcy-Xięcia Stefana.

Konstantynopol, 19 Lutego.—Fuad-Pasza wypracowywa memorandum o położeniu Państwa. Jest nadzieja obszernych reform. Xiążę Egipski Mustafa-Fazyl, nalega na Sułtana o jak najszybsze ich przeprowadzenie.

— **Zorza, Pismo Niedzielne**, Nr 7y, wyszedł z druku i zawiera: Dobre rady przy zawieraniu małżeństw, przez S.; Przystępne wykłady o chemji (Nauka 1), przez Jana Albrychta; Różne różności; Żelazne domy; Kumoszka całego świata (z obrazkiem); Zagadka. Od Redakcji.

DONIESIENIA.

Młody, zdolny, Majster Mularski, z najlepszemi rekomendacjami, poszukuje miejsca w jakiej znacznej Fabryce. Uprasza się o przysłanie adressów pod Nr 126 do Biura Anonsów: Jenke, Bial et Freund, we Wrocławiu. (1893)

Podaję do publicznej wiadomości, że w mieście Pułtusku, Powiecie Pułtuskim, przy brzegu rzeki Narwi, dnia 23 Lutego (7 Marca) 1867 r. o godzinie 11tej z rana, odbywać się będzie licytacja głośna, na sprzedaż drzewa różnego gatunku do Gdańska spławianego, a w exekucji sądowej zajętego; w dniach zaś poprzednich, to jest: 20, 21 i 22 Lutego (4, 5 i 6 Marca) r: b., zawsze o godzinie 11 z rana, nastąpią trzy ogłoszenia, na całej przestrzeni znajdującego się drzewa, to jest, na rzece Narwi pod Pułuskiem, gdzie każdy chęć licytowania mający, o ilości i jakości dokładnie przekonać się winien. Przystępujący do licytacji, złoży na vadjum do rąk Komornika, licytację odbywającego, w gotowiźnie lub biletach kassowych rs: 600, otrzymujący przybicie, postąpiony szacunek zaraz po licytacji zapłacić jest w obowiązku, inne warunki licytacyjne na miejscu ogłoszone zostaną. — **A. Szadkowski**, Komornik przy Sądzie Appel: Król: Pol: (D. W.)

W Dobrach Włódawskich, położonych w Gubernji Siedleckiej, w Powiecie Włodawskim, nad rzeką spławną Bugiem, jest do wydzierżawienia od 1 Lipca 1867 roku.

1) **Ośmnaście Folwarków** większych i mniejszych, które dotąd administrowane były na rzecz Dziedzica.

2) **Propinacja Wiejska**, w całych Dobrach, do której należy ośmnaście wsi.

3) **Dystylarnia**.

Bliższą wiadomość o tych dzierżawach powziąć można na miejscu, w Zarządzie Dóbr w Różance, lub w Kancellarji Hrabiów Zamoyskich w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 471F, wprost placu Bankowego, codziennie od godz. 9 rano do 4ej po południu. (1965)

RAGLAN (czyli okrycie),

z brązowej syberyny (Derby), z kołnierzem axamitnym, podszyte atłasem Hiszpańskim, za Nr 74 z kontramarkarni Nr 1szy, w czasie Maskarady, zamienione zostało. Uprasza się o zwrot takowego, przez wzgląd, że poszkodowanym zostanie biedny oficjalista Teatru. (1987)

Skład Hurtowy i Cząstkowy
WIN I DELIKATESÓW

przy ulicy Sto Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.

Poleca się wszelkiemi doborami **Win, Porteru i Piwa Angielskiego, Araków, Likworów zagranicznych, Oliwy, Sardynek, Marynaty, Pasztetów Strasburgskich**. Zimnych i gorących **Przekąsek** w każdej porze dostać można.

F. SPRINGER. (775.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codzień świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego**. (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914

TEATR WIELKI.

Dziś, Opera *Il Pescatore di Palermo* (Rybak z Palermo, przez artystów Włoskich. Abonament B, Nr 12. —Jutro: *Syn Giboyer'a*.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Matrimonio Segreto* (dwa akta). — *Le Nozze di Figaro* (dwa akta), przez artystów Włoskich. —*Tańce*. Abonament zawieszony.

RESURSA OBYWATELSKA. — Codziennie Koncert Orkiestry Bilsego. — Początek o g. 7ej wieczorem.

Dziś, t. j. dnia 20 Lutego b. m, w salonach **Doliny Szwajcarskiej**, gdzie w głównej sali urządzonym jest ogród zimowy, daną będzie **TRZYNASTA REDUTA**. Osoby mogą być w maskach lub bez. Omnibusy kursować będą z placu Teatralnego i Krasińskiego, całą noc, do Doliny i napowrót.—Z dozwolenia JW. Jenerała Ober-Policmajstra, osobom, przybywającym na Redutę do Doliny, wydawane będą przy wyjściu, bilety do powrotu po 12 godzinie.—Początek o godz: 10.—Cena wejścia od osoby rs. 1. (21,150)



MUZEUM ANATOMICZNE

W HOTELU WILEŃSKIM,

jeszcze czas krótki do obejrzenia, po zniżonej cenie.

Wejście od osoby tylko kop. 15.

A. KALLENBERG. (519.)

Przyjechali do Warszawy: Ambroziewicz Alexander, Ob: z Kont; Husarzewski Teodor, Ob: z Rembkowa; Osterloff Wilhelm, Ob: z Wawry.

Wyjechali: Budny Ignacy, Ob: do Pułtuska; Łępicki Henryk, Ob: do Ustanowa.

Przyjechali z za granicy: Kuszel Frydrych, Architekt z Torunia; Mikuszewski Florenty, Ob: z Krakowa; Sztejnbach Konstanty, Kupiec z Krakowa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 19 Lutego 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	75	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	17	78	83
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	73	50	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 .	58	25	58	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	108	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	77	25	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	75	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	87	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 64%. Od Listów likwidacyjnych k. 88%.

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 19 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 60 do rs. 7 k. 35; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 87; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 3 kop. 45 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 2 k. 15 do rs. 2 k. 25

Okowity płacono dnia 19 Lutego, za wiadro od rs. 3 k: 60, do rs 3 k. 76½; za garniec od rs. 1 k. 17 do rs: 1 kop. 22½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski*.